

# CZESŁAW MIŁOSZ

Ur. 30 czerwca 1911 w Szetejniach na Litwie, zm. 14 sierpnia 2004 w Krakowie. Poeta, prozaik, historyk literatury, tłumacz, noblista.

Był pierworodnym synem Aleksandra Miłosza i Weroniki z Kunatów. Szetejni leżą nad Niewiażą w powiecie kiejdańskim wywarły ogromny wpływ na dzieła poety i prozaika. W dzieciństwie wiele podróżował. Już jako berbec, w 1913 wyjechał z rodzicami do Krasnojarska, potem wrócił do Rosji, gdyż ojciec został powołany do armii. W 1917, w Rzewie, nastoletni Miłosz był świadkiem rewolucji październikowej.

Po powrocie do Polski w 1921 został uczniem wileńskiego Gimnazjum im. Zygmunta Augusta. W 1929 wstąpił na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego, potem na Wydział Prawa i Nauk Społecznych. Działał w sekcji twórczości oryginalnej studenckiego koła polonistów. Zadebiutował w 1930 na łamach uniwersyteckiego pisma „Alma Mater Vilnensis”.

W latach 30. XX wieku należał do grupy poetyckiej Żagary wydającej własne, tak samo nazwane, pismo. Żagaryści tworzyli poezję katastroficzną, przesiąkniętą wizją upadku znanej im cywilizacji. W tym nastroju utrzymane były także przedwojenne tomiki wierszy Miłosza: *Poemat o czasie zastygłym* (1933) i *Trzy zimy* (1936). Pracował w tym czasie w Polskim Radiu (w Wilnie i w Warszawie).

Jako pracownik tej instytucji w 1939 wyruszył na front. Po klęsce wrześniowej przedostał się do Rumunii, wrócił jednak stamtąd do kraju. Jego (podpisane pseudonimem Jan Syruć) *Wiersze* były pierwszą podziemną publikacją poetycką. W 1942 wydał *Pieśń niepodległą* – antologię utworów patriotycznych. Rok 1945 przyniósł *Ocalenie* – zbiór tekstów poetyckich sprzed i z czasów wojny. Miłosz rozpoczął wtedy pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych PRL. Przebywał na placówkach zagranicznych w Waszyngtonie i Paryżu. W 1948 ogłosił *Traktat moralny*, bardzo aktualny w czasach stalinizmu utwór o odpowiedzialności człowieka wobec historii. Jest to zapowiedź kolejnego kroku – emigracji. Jej uzasadnieniem była krótka wypowiedź: „człowiek nie powinien kłamać, naczelnym obowiązkiem poety jest mówić prawdę”.

W Polsce pisarz został okrzyknięty zdrajcą i skazany na zapomnienie. Lata 1951–1960 spędził w Paryżu, współpracując z kierowanym przez Jerzego Giedroycia emigracyjnym czasopiśmie – „Kulturą”. W Bibliotece „Kultury” wydawano kolejne twory Miłosza, m.in. w 1953 *Zniewolony umysł* – analizę zachowań ludzi podporządko-

wanych władzy totalitarnej, tom wierszy *Światło dzienne* oraz powieść *Zdobycie władzy*.

W 1955 opublikował *Dolinę Issy* (opis procesu dojrzewania dziecka będący jednocześnie wspomnieniem ojczystej Litwy – świata już nieistniejącego) oraz *Traktat poetycki* (wierszowany esej o polskiej poezji). Pięć lat później Miłosz otrzymał propozycję pracy na Wydziale Języków i Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. Od tej pory mieszkał w USA, publikując jednak nadal w Paryżu.

Kolejno ukazywały się tomiki poezji: *Król Popiel i inne wiersze* (1962), *Gucio zaczarowany* (1964), *Miasto bez imienia* (1969), *Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada* (1974). Pisarz opracował też *Historię literatury polskiej* po angielsku oraz zbiory esejów: *Widzenia nad zatoką San Francisco*, *Prywatne obowiązki* i *Ziemia Ulro*. Za całokształt twórczości otrzymał w 1980 Literacką Nagrodę Nobla. Dzięki temu, a także dzięki wydarzeniom Sierpnia '80 dzieła Miłosza ponownie zaczęły być drukowane w kraju. Poeta odwiedził Polskę w 1981. Otrzymał wtedy honorowy doktorat KUL. Powrócił jednak do USA. Kolejne jego utwory ukazywały się już równocześnie w Paryżu i Polsce. To *Hymn o Perle* (1982), *Nieobjęta ziemia* (1984), *Zaczynając od moich ulic* (1985), *Kroniki* (1988), *Metafizyczna pauza* (1989).

W 1992 wydał zbiór esejów *Szukanie ojczyzny*, w którym rozważał bardzo aktualne dla siebie i wszystkich Polaków problemy komunizmu, polskości i wartości narodowych. W 1994 zamieszkał w Krakowie. W 1998 otrzymał Nagrodę Nike za bardzo oryginalny tomik *Piesek przydrożny*. W ostatnich dziełach, poemacie *Orfeusz i Eurydyka* oraz zbiorze *Druga przestrzeń*, dominującymi tematami są śmierć, wiara oraz próby podsumowania własnego życia, dokonań i poglądów. Poeta został pochowany w Krakowie w kościele na Skałce w krypcie dla zasłużonych dla narodu polskiego.

## Problematyka twórczości

Działalność pisarska Miłosza trwała aż 74 lata. W okresie przedwojennym poeta pisał w dość popularnej wtedy konwencji nazywanej katastrofizmem. Rewolucja w Rosji, I wojna światowa i wyraźne znaki zbliżania się kolejnego kataklizmu militarnego sprawiły, że wielu ówczesnych twórców przewidywało koniec, jeśli nie świata, to przynajmniej znaney im cywilizacji. Reprezentatywnym dla tego okresu utworem są *Roki* z 1936.

Podczas wojny Miłosz tworzy nadal wiersze katastroficzne (np. *Walc* z 1943), lecz powstały wtedy także utwory przeciwstawiające się apokaliptycznej wizji świata. Są to np. *Świat (poema naiwne)* i *Piosenka o końcu świata*.



Najważniejszym chyba tematem pojawiającym się w tekstach Miłosza jest problem roli i odpowiedzialności poety. Twórca powinien służyć: ludziom, prawdzie, kulturze. Na pytanie o skuteczność tejże służby odpowiedzi padają różne: od optymistycznej (*Campo di Fiori, Który skrzywdziłeś*), po pesymistyczne (*Przedmowa*). Jednak ewentualne porażki czy nawet klęski nie zwalniają poety od usiłowań. I, być może, w świetle tych dwóch tematów – katastrofy i obowiązku poety – należy rozpatrywać całą twórczość polskiego noblisty. Znajdujemy w niej przede wszystkim teksty poszukujące: uniwersalnych wartości, Boga, sensu historii i życia jednostki.

Osobną grupą utworów Miłosza będą teksty przywołujące jego własne wspomnienia. Wiele z nich opisuje krainę jego dzieciństwa – Litwę.

## Geneza utworów

Wiersz *Słońce* zamyka powstały w 1943 cykl *Świat (poema naiwne)*. Jest to zbiór ukazujący świat widziany oczyma dzieci. To – właśnie naiwne – spojrzenie na rzeczywistość było, jak napisał sam autor, wysiłkiem oparcia się pokusie całkowitej rozpaczy.

*Piosenka o końcu świata* także pochodzi z okresu II wojny światowej. Wydana została w tomie *Ocalenie*. Jej treść można uznać za „antykatastroficzny manifest” katastrofisty.

*Dwór* jest jednym z wierszy z cyklu *Litwa po 52 latach*. Poeta napisał go po powrocie z Litwy w 1992. Wtedy, jako stary już człowiek, po raz pierwszy odwiedził kraj swego dzieciństwa.

## Konwencja na tle tradycji



Grupa Żagary, której Miłosz przed wojną był członkiem, należała do tzw. drugiej Awangardy. Wiersze pisane w tej konwencji poruszały nowe (jak na tamte czasy) tematy: opisywały na przykład miasto czy masy ludzkie. Katastrofiści dostrzegali wśród atrybutów współczesności oznaki zbliżającej się zagłady. *Słońce* i *Piosenka o końcu świata* są tekstami zrywającymi z poetyką Żagarów. Okrucieństwu i braku nadziei przeciwstawione zostało tu piękno świata, cywilizacji – natura, tonacji czarno-białej – wszystkie kolory tęczy.

## Styl i język

Język wczesnych wierszy Miłosza jest, tak jak język poetycki całej awangardy dwudziestolecia międzywojennego, trudny. W utworach pojawiają się symboliczne wizje i skomplikowane metafory. Jednak, stopniowo, poeta pozbawia swoje wypowiedzi wszelkich ozdobników. Charakterystyczne dla wierszy twórcy *Traktatu poetyckiego* są antynomie. Wynikają one z prób połączenia tego, co fizyczne, z metafizycznym; tego, co historyczne, z absolutnym i uniwersalnym; tego, co wieczne, z przemijającym.

## Omówienie wybranych wierszy

Wiersze Miłosza wpisują się w najważniejsze motywy kultury polskiej. Obraz Boga – artysty (*Słońce*) z filozofii neoplatońskiej dostrzec można także w twórczości Jana Kochanowskiego (*Czego chcesz od nas Panie – Pieśń XXV Ksiąg wtórych*). Sam poeta jako kontekst do *Poematów naiwnych* wskazał *Pana Tadeusza*. Także wiersz *Dwór* wpisuje się w polską, ziemiańską tradycję, do której zaliczyć trzeba zarówno dzieła Mickiewicza, jak i wiele utworów Jana z Czarnolasu. Dzieło Miłosza jest tak olbrzymie, że kontekstów interpretacyjnych jego utworów można szukać w jego własnej twórczości. „Antykatastrofizm” *Piosenki o końcu świata* dostrzec można po zestawieniu go chociażby z wcześniejszym wierszem *Obłoki*.

### *Słońce*

„Świat [...] jest jednym z najbardziej pogodnych wierszy w polskiej literaturze współczesnej. Jego strofy [...] opisują piękno najprostszych

rzeczy i wyrażają wysiłek oparcia się pokusie całkowitej rozpaczycy". Tak Miłosz napisał o swoim poemacie w *Historii literatury polskiej*. Gdzie indziej dodał: „W *Panu Tadeuszu* jest mniej więcej tak, jak w moim *Świecie*. Świat taki, jaki powinien być”.

Jak wiemy, *Pan Tadeusz* opowiada o utraconym, wyidealizowanym świecie dzieciństwa. Także w wierszach Miłosza patrzymy na rzeczywistość z perspektywy dziecka. Chłopiec i dziewczynka uczą się świata. Ojciec opowiada im na przykład o Europie, lecz najważniejsze prawdy wpa-ja dzieciom matka. Tłumaczy im ona, czym są wiara, nadzieja i miłość (w wypowiedziach tych wyraźnie widać myśl św. Tomasza z Akwinu), mówi więc, jak należy w życiu postępować. Ostatnim etapem nauki jest samodzielna wyprawa do lasu. Dzieci gubią się, wątpią w niekwestionowaną dotychczas moc ojca. Ten jednak szybko pokazuje im właściwą drogę, ganiąc jednocześnie za niepotrzebny strach. Jak łatwo się domyślić, postaci występujące w poemacie stają się w pewnym momencie alegoriami. Dzieci to ludzie, natomiast ojciec nabiera cech boskich.

Ostatni utwór – *Słońce* – można potraktować jako zamykającą cykl wypowiedź narratora lub samych dzieci. Słońce jest tu znakiem Absolutu-Boga. To On (Artysta – jak u Kochanowskiego) stworzył cały piękny świat. Człowiek, także artysta, chce malować świat w barwnej postaci. Człowiek chce też poznać, zrozumieć Boga. I tu pojawia się ostrzeżenie. Nie wolno patrzeć w słońce! Nigdy nie dotrzemy bezpośrednio do Stwórcy! Człowiek może poznawać Go tylko przez jego dzieła. (Mamy tu do czynienia z typową dla Miłosza antynomią: wieczność dostępna jest tylko w przemijaniu, Bóg w trawie). Pragnienie sięgnięcia wyżej, spojrzenia prosto w twarz Boga sprawiło, że człowiek stał się nieszczęśliwy. Porzucił gwiazdy i róże, i zmierschcy i świty.

### *Piosenka o końcu świata*



Już sam tytuł zawiera antynomię. Piosenka to przecież utwór lekki i przyjemny; na pewno nie pasuje do śmiertelnie poważnej tematyki. Lecz opisywane sceny pasują właśnie do piosenki: „Pszczółka krąży nad kwiatem nasturcji [...] / Skaczą w morzu wesołe delfiny [...] / Kobiety idą polem pod parasolkami”. To dzień końca świata. Nasze wyobrażenia o tym wydarzeniu ukształtowała *Apokalipsa św. Jana*. Odwołując się do niej, podmiot liryczny mówi: „A którzy czekali błyskawic i gromów, / Są zawiedzeni. / A którzy czekali znaków i archanielskich trąb, / Nie wierzą, że staje się już”.

Koniec świata następuje więc bez „efektów specjalnych” znanych z każdego katastroficznego filmu. Trudno uwierzyć w katastrofę „Dopóki trzmiel nawiedza różę, / Dopóki dzieci różowe się rodzą”. A jednak każdego dnia ktoś umiera. Następuje koniec czyjegoś świata. Katastrofa jest czymś całkowicie realnym i powszednim. Wie o tym staruszek, który nie jest prorokiem, bo ma inne zajęcie. Wie, być może dlatego, że jest stary i czuje zbliżającą się śmierć. Mimo tego przeczuca podwiązuje pomidory.



Czego uczy nas staruszek – mędrzec i prorok? Że śmierć jest czymś zwyczajnym. Że katastrofa zdarza się ciągle, ale świat i tak jest piękny. I że wobec tego najlepiej zająć się swoją pracą – podwiązywać pomidory. Wiersz ten nawiązuje do uprawianej przez Miłosza przed wojną konwencji – katastrofizmu. Powstał w czasie II wojny, a więc w czasie apokalipsy spełnionej. W istocie swojej jest on jednak tekstem „antykatastroficznym”. Jak gdyby poeta uznał, że przejmowanie się grozą wydarzeń, opisywanie ich nic nie da. Katastrofy, mniejsze czy większe, zdarzały się i zdarzać się będą. Taka jest natura świata, trzeba o tym wiedzieć i działać, bo czas nam dany nie jest wiecznością.

### Dwór

Wiersz jest jednym z cyklu poetyckiego zapisu podróży Miłosza na Litwę, do miejsc pamiętanych z dzieciństwa. Podmiot liryczny porównuje swe wspomnienia z tym, co zastane: „Nie ma domu, jest park, choć stare drzewa wycięto / I gąszcz porasta ślady dawnych ścieżek”. Po pięćdziesięciu dwóch latach okolica wygląda znacznie gorzej: nie poznałem rzeki; / jej kolor jak rdzawej samochodowej oliwy / [...] I sady [...] / Zmurszały i zapadły się w oset i pokrzywy”.

Dawne piękno w znacznej mierze znikło. Lecz w przechadzającym się po ruinach budzi się poczucie podobieństwa losów: „To miejsce i ja, choć daleko stąd, / równocześnie, rok po roku, traciliśmy liście, / [...] ubywało nas”. Ludzie tu mieszkający są na pewno częściowo odpowiedzialni za część dewastacji. Mieszkają nie we dworze, lecz w baraku skleconym niezgrabnie z desek i cegły. Jednak to wszystko nie budzi gniewu czy rozgoryczenia. Wręcz przeciwnie: utwór zamyka pochwałą życia (za to, że trwa, ubogo, byle jak) i słowa wyrażające poczucie wspólnoty z nowymi mieszkańcami: „I mieli przynajmniej czym palić w nasze długie zimy”.

(Opr. R.W.)